

Załoga ZNTK w Gdańsku czynem produkcyjnym wita Dzień Kolejarza

W odpowiedzi na apel Krajowej Rady Produkcyjnej Kolejarzy załoga ZNTK w Gdańsku — jak informuje nas korespondent Tadeusz Gedroj — szeroko rozwinęła współzawodnictwo pracy dla uczczenia Dnia Kolejarza.

Na masowce w dniu 27 sierpnia załogi oddziałów produkcyjnych podjęły 120 zobowiązań, których realizacja pozwoliła zaoszczędzić 8,758 roboczogodzin. M. in. brygada tow. Ważnego z oddziału parowozowego przeprowadziła dodatkowo naprawę 2 parników, a brygada Zielińskiego, Popowa i innych wykonują naprawę jednego parowozu ponad plan.

Brygada Włocha zaoszczędzi 6 kg smarów, a inne brygady z oddziału elektrotracyjnego wyprodukują dodatkowo wiele części potrzebnych do montażu zespołów elektrycznych.

Powazne zobowiązanie podjęli pracownicy wydziału naprawy wagonów towarowych. Wykonają oni ponad plan naprawę 3 wagonów, a sekcja mistrza Lewandowskiego z tego samego wydziału zaoszczędzi 60 m³ drewna.

Aktywny udział w realizacji zobowiązań dla uczczenia Dnia Kolejarza biorą również pracownicy administracji i pionu technicznego. M. in. dział inwestycji zaoszczędzi 60 tys. zł, dzięki dokonaniu we własnym zakresie nadzoru technicznego nad robotami budowlanymi — montażowymi. Pracownicy działu zaopatrzenia upłyniali nadmiar zbędnych materiałów

na sumę 700 tys. zł, a pracownicy działu technicznego opracują wzorcowe procesy technologiczne.

Ostatnio w ZNTK Gdańsk szeroko rozwinęły się nowe produkcyjne metody pracy radzieckich nowatorów. M. in. załoga kotłowni dzięki stosowaniu metody Bilnowa zaoszczędziła już 15 ton węgla, a załoga wydziału obróbki drzewa przez stosowanie metody Korabielnikowej — 13 m³ desek.

Niektóre zobowiązania zostały już wykonane. Np. brygada Kowalskiego z oddziału kotłarskiego wykonała już regenerację 500 arkuszy blachy oraz dodatkowo zobowiązała się dostarczyć do oddziału montażu wagonów towarowych następnych 200 arkuszy regenerowanej blachy.



Nie osłabiać tempa dostaw zboża

Wykonanie dziennego planu skupu ziarna 2 września w poszczególnych powiatach Wybrzeża przed stawiało się następująco: Wejherowo 170,2, Kartuzy 132,7, Kościerzyna 103,4, Lębork 100,1, Kwidzyn 89,7, Starogard 88,4, Tczew 77,7, Pruszcz Gdański 70,9, Sztum 69,1, Elbląg 57,4, Nowy Dwór 55,8, Gdańsk Miasto 53,4. Całe województwo zaś 83,5 proc.

A więc jedynie 4 powiaty wykonują i przekraczają dzienne plany skupu, pozostałe zaś mają w nim poważne zaległości. Uwidaczniają się one szczególnie wówczas, gdy porównamy skup ostatnich dni sierpnia ze skupem wrześniowym.

W powiecie kościerskim 31. 8. br. skupiono 318 ton ziarna, a 2. 9. br. zaledwie 150. W kartuskim 256 ton wobec 133, w gdańskim 226 wobec 116. Tak jest i w innych powiatach. Spadek tempa dostaw jest więc wyraźny. Jest to zjawisko tym bardziej niepokojące, że właśnie bieżący okres powinno charakteryzować szczytowe nasilenie dostaw.

Żniwa łobiegają już w zasadzie końca. Minęło dość wiele czasu, by rozwinąć w pełni omloty. Nie powinno być więc żadnych obiektywnych przeszkód dla stałego nasilania skupu, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę termin 1 października jako ostateczny w akcji skupu.

Spadek natomiast dziennych dostaw o 50 i więcej procent w porównaniu z ostatnimi dniami poprzedniego miesiąca świadczy, że w powiatach zapanowało nieczym nie uzasadnione uspokojenie, że aktywnie terenowi spoczął na laurach po pracowni trzeciej dekadzie sierpnia. Przytoczone wyżej liczby wymownie ilustrują ten niebezpieczny stan upajania się chwilowymi i częściowymi sukcesami. Oto powiat starogardzki, który do niedawna przodował, od kilku dni daje się „pobić na głowę” powiatowi wejherowskiemu, a nawet skupuje dziennie od 60 do 470 ton mniej niż powiat tczewski. A przecież powiat starogardzki osiągnął zaledwie 50 procent planu rocznego i jego aktywność nie ma najmniejszego powodu do uspokojenia. Cóż dopiero mówić o takich elagacjach się w ogóle powiatach jak: Malbork, Nowy Dwór, Gdańsk czy Sztum.

Wszystko to świadczy o tym, że osłabła praca aktywna terenowa, że po chwilowym entuzjastycznym ogólnym zaangażowaniu w prace zbiorcze, które przyniosły sukcesy, w powiatach zalegających ze skupem ziarna w ostatnich dniach osłabło również tempo skupu żywa i mleka.

Sytuacja jest więc poważna. Trzeba, by aktywność terenowa była w pełni i samopuszczenia jak najszybciej, bo czas nagli.

Organizacjom partyjnym na wsi nie wolno zaniedbać żadnego środka zbliżającego do celu, do wykonania w terminie rocznego planu skupu ziarna. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na tych, którzy próbowali opóźnić omloty, przeszkadzać w organizowaniu zbiorczych dostaw lub sabotować skup. Bezkompromisowa walka z wrogiem, odizolowanie go od gromady, przy równoczesnej popularyzacji produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych — oto zadania, których nie wolno odkładać do jutra. Bo jutro jeszcze trudniej będzie nam robić powstałe zaległości. Dlatego właśnie tak cenne są bieżące godziny i dlatego jak najbardziej owocnie trzeba je wykorzystywać, by zwycięsko wykonać plan.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 210 (2444) GDAŃSK SOBOTA 4, NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA 19 54 R. Cena 20 gr.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW w sprawie rozwoju usług na które istnieje masowe zapotrzebowanie ludności miast i wsi

WARSZAWA PAP. Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę w sprawie rozwoju usług, na które istnieje masowe zapotrzebowanie ludności miast i wsi. Uchwała ta nakreśla zasadnicze kierunki rozwoju sieci punktów usługowych oraz wskazuje środki zmierzające do poprawy ich pracy, zwłaszcza pod względem jakości i terminowego wykonywania usług.

Uchwała Rady Ministrów we wstępie stwierdza, że znaczne rozszerzenie działalności usługowej jest ważnym zadaniem w realizacji wskazań II Zjazdu PZPR, w pracy nad przyspieszeniem tempa wzrostu dobrobytu mas pracujących.

W ostatnich latach — podkreśla uchwała — miał miejsce szybki, lecz wciąż jeszcze niedostateczny rozwój działalności zakładów i punktów usługowych. W okresie realizacji planu 6-letniego sieć uspołeczniczonych punktów usługowych, prowadzonych przez przemysł terytorialny i spółdzielczość pracy, wzrosła przeszło 4-krotnie i obecnie liczy ponad 25 tys. punktów. Znaczący rozwój sieci punktów usługowych nastąpił na terenach wiejskich.

W tym okresie poważna liczba przedsiębiorstw pracujących indywidualnie przystąpiła do spółdzielni pracy. Spółdzielnie te bowiem, stanowiące dobrodziejstwo dla ludności wiejskiej, przyczyniały się do podniesienia poziomu życia, osiągnięcia większej wydajności pracy, zapewniającej im poprawę warunków pracy oraz rozwój życia społecznego i kulturalnego.

Uchwała podkreśla również rolę, jaką przysparza rozwój indywidualnemu w zaspokajaniu potrzeb ludności. Obok szeroko występującego zjawiska dobrodziejstwa zresztania się przedsiębiorstw pracujących indywidualnie — jak stwierdza uchwała — zdarzają się jednak wypadki stosowania różnych form nacisku w celu skłonienia ich, aby wstępowały do spółdzielni pracy. Były też wypadki przyjmowania przez zarząd przynajmniej warsztatów rzemieślniczych nie mających charakteru przedsiębiorstwa kapitałistycznego oraz niedostatecznego przydzielania rzemiosłu indywidualnemu surowców, usuwania ich warsztatów z lokal bez dawania pomieszczeń za stepowych itp.

Tego rodzaju wypadki — stwierdza uchwała — wynikały z braku właściwej kontroli realizacji wskazań partii i rządu, z niedoceniania roli rzemiosła indywidualnego w zaspokajaniu potrzeb ludności. Uchwała Rady Ministrów wskazuje na najważniejsze braki i niedociągnięcia, które powodują, że zaspokajanie zapotrzebowania na usługi jest jeszcze — mimo znacznego rozwoju sieci usług — w wielu dziedzinach niedostateczne, zwłaszcza na terenach wsi. Przy tym niedostateczna liczebność i przepustowość punktów usługowych pogłębia nierównomierne i często przypadkowe rozmieszczenie sieci punktów.

Jako poważne niedociągnięcia uchwała wymienia to, że w bardzo wielu wypadkach punkty usługowe nie zapewniają właściwej jakości i terminowości wykonywania usług oraz przystępnych cen usług. Nie prowadzą także skutecznej walki z przejawami nieuczciwości w stosunku do klientów.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje szereg konkretnych zadań i środków, których realizacja umożliwiłaby, wszechstronny i równomierny rozwój działalności usługowej. W szczególności zajmuje się ona: a) świadczeniami dla potrzeb gospodarstw rolnych i gospodarstw domowych na wsi, b) eliminującymi lub ułatwiającymi uciążliwą pracę fizyczną w gospodarstwie domowym, jak pranie i sprzątanie, c) usługami umożliwiającymi naprawę przedmiotów powszechnego użytku, jak obuwie, odzież, radiodbiorniki, meble, d) usługami optycznymi i fotograficznymi, e) usługami z dziedziny higieny osobistej i estetyki, jak fryzjerstwo i kosmetyka, f) usługowym wypleciem pieczywa, ubojem zwierząt i masarstwem oraz g) usługami w zakresie remontu i konserwacji mieszkań, budynków mieszkalnych, zabudowań gospodarskich na wsi itp.

ZADANIA W ZAKRESIE ROZWOJU SIECI PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Uchwała określa zadania w zakresie ilościowego rozwoju sieci punktów usługowych w latach 1954 i 1955.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nieprzerwanie płyną
z ZSRR
dostawy urządzeń
dla budowy
Huty im. Lenina

KRAKÓW PAP. Z zakładów produkcyjnych Uralu, Ukrainy i innych okręgów przemysłowych Związku Radzieckiego nieprzerwanie nadchodzi do Huty im. Lenina transporty maszyn, urządzeń i skomplikowanej aparatury.

W sierpniu br. magazyn główny Huty im. Lenina przyjął 165 wagonów wyposażenia dla szybko powstających obiektów kombinatu.

Nowe dostawy radzieckie dla Huty im. Lenina skierowane zostały do obiektów stalowni, silowni, walcowni blachy, walcowni — zgniatacza, koksołni, wielkich pieców i in.

Ostatnie transporty urządzeń ze Związku Radzieckiego obejmują m. in. końcówce dostawy elementów dla budowy kolejnego kotła w rejonie silowni. Budowniczo-wo walcowni blachy otrzymali część urządzeń mechanicznych i elektrycznych.

Budowniczym rejonu stalowni przekazano m. in. przybyłe ze Związku Radzieckiego urządzenia chłodziarki i tzw. rozrząd dla nowoczesnych pieców martenowskich.

Zmiany w rządzie francuskim

PARYŻ PAP. W dniu 3 września odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym omawiano propozycje rządu Wielkiej Brytanii w sprawie zwolnienia konferencji ośmiu państw (Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Holandia, Belgia, Luksemburg i Niemcy zachodnie) oraz problem rekonstrukcji kraju.

Jak wiadomo, ministrowie — zwolnienicy „armii europejskiej” — Bourges — Maunoury (przemysł i handel) i Claudius Hugues (minister sprawiedliwości) podali się 2 września do dymisji.

Poprzednio, przed konferencją brukską, podali się do dymisji trzej inni ministrowie — przeciwnicy „armii europejskiej”: gen. Koening (obrona narodowa), Chaban — Delmas (roboty publiczne) i Lemaire (odbudowa).

Na posiedzeniu rządu premier Mendes — France zakomunikował, że mianował wakuujące stanowiska następujących ministrów: Emanuel Temple (obrona narodowa), Guérin de Beaumont (minister sprawiedliwości) Chaban — Delmas (roboty publiczności), Aujoulat (praca), Henri Ulver (przemysł i handel).

Na miejsce Aujoulat, który dotychczas zajmował stanowisko ministra zdrowia, mianowany został Andre Montell.

Poza tym Jean Masson został mianowany ministrem do spraw b. kombatanów na miejsce Emmanuela Tem

Utworzenie Państwowej Inspekcji Sanitarnej — wyrazem troski władzy ludowej o podniesienie zdrowotności ludzi pracy

WARSZAWA PAP. Dekretem Rady Państwa z dnia 14. 8. 54 r. powołana została do życia Państwowa Inspekcja Sanitarna.

Do najważniejszych zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej należy: — wykonywanie zapobiegawczego i bieżącego nadzoru sanitarnego, zwalczanie chorób zakaźnych i zawodowych oraz zapobieganie ich powstawaniu; popularyzowanie wśród ludności zasad higieny i zapobiegania chorobom.

Wobec ogromnego rozwoju naszej gospodarki narodowej, szczególnie ważne są zadania zapobiegawczego nadzoru sanitarnego. Do obowiązków PIS w tej dziedzinie należy m. in. opracowywanie projektów norm higieniczno-sanitarnych, dotyczących ochrony powietrza, gleby i wody przed zanieczyszczeniem szkodliwym dla zdrowia ludzkiego, opiniowanie pod względem higieniczno — sanitarnym planów zagospodarowania przestrzennego, wyboru miejsca pod budowę oraz projektów budowy, opiniowanie przy uruchamianiu zakład pracy

lub stątek spuszczonego do odpowiadających wymaganiom higieniczno-sanitarnym.

Na podkreślenie zasługuje obowiązek współpracy PIS z architektami w celu zwiększenia podniesienia higieny i zdrowotności mieszkań, urządzeń socjalnych i miejsc pracy oraz z pedagogami w celu zwrócenia większej uwagi na rozwój fizyczny dzieci i młodzieży.

Do zadań PIS w zakresie bieżącego nadzoru sanitarnego należą m. in. kontrola stanu sanitarnego miast, osiedli, portów, przystani i statków, kontrola pod względem higieniczno-sanitarnym produkcji, obrotu, jakości artykułów żywnościowych oraz wyrobów przemysłowych mających wpływ na zdrowie człowieka, kontrola stanu higieny żywienia zbiorowego oraz nadzór sanitarny nad rybołówstwem morskim i przetwórstwem ryb — na morzu.

W dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych i zawodowych oraz zapobiegania ich powstawaniu do obowiązków PIS należy: kierowanie sanitarną i przeciwepidemiczną działalnością wszystkich zakładów społecznych służby zdrowia, planowanie i przeprowadzanie akcji zwalczania chorób zakaźnych i zawodowych oraz przeprowadzanie dezynfekcji i dezynsekcji.

Pracę PIS kierować będzie główny państwowy inspektor sanitarny, powoływany przez prezesa Rady Ministrów. Jest on jednocześnie zastępcą ministra zdrowia do spraw sanitarnych — epidemiologicznych.

W celu wykonania poważnych zadań PIS, państwowi inspektorzy sanitarni zostali upoważnieni m. in. do wstępu do zakładów pracy i ich instytucji w celu przeprowadzania kontroli sanitarnej.

W stosunku do osób i instytucji uchylających się od podporządkowania decyzjom państwowych inspektorów sanitarnych oraz utrudniających lub udaremniających działalność organów PIS stosowane będą na podstawie dekretu kary pieniężne oraz środki postępowania przymusu sowego.

Niewątpliwie należyce postawiona działalność Państwowej Inspekcji Sanitarnej powinna poważnie przyczynić się do podniesienia higieny i zdrowotności w całym kraju.

USA chcą rozbudować armię Bao Daia

DELHI PAP. Jak podaje dziennik „Times of India”, imperialiści amerykańscy postanowili podwoić stan liczebny armii baodajowskiej. W tym celu zamierzają oni zatrzymać w obozach osoby ewakuowane przymusowo z Wietnamu północnego, gdzie pod bezpośrednią kontrolą Amerykanów będą one poddawane szkoleniu politycznemu i wojskowemu. Wojska francuskie mają przekazać armii baodajowskiej całą broń otrzymaną od Stanów Zjednoczonych.

Mendes-France uda się na sesję ONZ

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi, że premier Mendes-France uda się w drugiej połowie września do Nowego Jorku, gdzie przeżenie czas będzie kierował pracami delegacji francuskiej w ONZ.

Po przejściu dr Johna i Schmidt-Wittmacka do NRD

Tajna kontrola policji nad ruchem pasażerów w Niemczech zach.

BERLIN PAP. Dziennik berliński „National Zeitung” podaje, że w związku z przejściem do NRD b. kierownika bońskiego „Urzędu Ochrony Konstytucji” dr Johna i deputowanego do Bundestagu bońskiego Schmidt — Wittmacka władze bońskie ustanowiły tajną kontrolę policyjną nad ruchem pasażerskim między Niemcami zachodnimi a Berlinem zach., jak również na obszarze Berlina zach. Wzmoczoną kontrolę policyjną wprowadzono również — jak informuje dziennik — w Bonn, we Frankfurcie nad Menem, Duesseldorfie i Hanowerze. Policja zachodni-niemiecka otrzymała z Bonn instrukcje w sprawie ścisłego kontrolowania wszystkich dworców kolejowych, lotnisk, autostrad i przejść na granicach między sektorami w Berlinie zachodnim. Z polecenia władz bońskich utworzono w Berlinie zach. specjalny sztab policyjny, który pozostaje w stałym kontak-

cie radiowym ze zmotoryzowanymi grupami policyjnymi, patrolującymi w Berlinie zachodnim.

Konstytucja CHWILI

PRZEGRUPOWANIE
WOJSK LUDOWYCH
W WİETNAMIE

PEKIN PAP. Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, przegrupowanie oddziałów armii ludowej w południowej części Wietnamu środkowego i w Wietnamie południowym zostało zakończone w dniu 31 sierpnia br. Przegrupowanie zostało zakończone w terminie przewidzianym w układzie rozjemowym, mimo znacznych trudności związanych z tego rodzaju operacją na froncie, którego długość sięga tysiąca kilometrów. Ludność miejscowa udzielała pomocy armii ludowej w wszelkiej pomocy i poparciu.

Spółczenstwo Wybrzeża złożyło hołd obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku



Delegacja Wojewódzkiego Zarządu Łączności oraz członkowie komitetu opieki nad rodzinami pocztowców poległych w obronie Poczty Polskiej w Gdańsku uczcili ich pamięć przez złożenie wienca na płycie pamiątkowej.

Fot. Z. Kosycarz

Doniosłe odkrycie archeologiczne w Egipcie

KAR. W Egipcie odkryto niedawno tablicę wapienną sprzed 3000 lat. Na tablicy znajduje się napis składający się z 830 słów. Odkrycie to jest dla naukowców bardziej cenne niż znalezienie „Łodzi Słońca” Faraona Cheopsa.

Artur Międzyrzecki

»Francja czuwająca«

Warto czasem powrócić do dawno nie otwieranych, znajomych książek. Są tam zazwyczaj fragmenty, które odczytywaliśmy niegdyś zbyt spiesźnie, zapomniane zdania, zapomniane rozdziały. Po latach wruszają one na nowo, czasem urzeka nas wysuta przed wiekiem wizją, czasem zdumiewa nieoczekiwana relacja, w której odnajdujemy nie tylko podobne losy dwojga narodów, ale również niezwykłe bliskie podobieństwo sytuacji i atmosfery, podobnie bijące godziny cierpienia i poświęceń, klęsk i zwycięstw, wszystkich, co przez długie dziesięciolecia składało się na obecną przyjaźń i decydowało o trwałości wzajemnych uczuć.

Warto więc czasem raz jeszcze otworzyć znajome książki. Ileż z nich zaliczyć by można do biblioteki francusko - polskiej braterstwa! Ileż druków i publikacji przyświadczyło by słowem Montaigne'a sprzed czterystu lat:

„Szukaliśmy się — pisał w uwagach swoich o prawdziwym braterstwie — zanimśmy się poznali, a to, cośmy stłuszyli jeden o drugim, bardziej przygotowało grunt dla naszej przyjaźni... Obejmowaliśmy się niejąko przez nasze imiona”.

Francja była więc dla nas ziemią Rolanda i Joan d'Arc, ojczyzną pieśni Villona i mądrości Franciszka Rabelaisa. Zawarliśmy przyjaźń z kapitanem Francasse, bohaterem Stendhala i Balzaka stali się naszymi znajomymi, nazwiska francuskich przyjaźni Chopina i Mickiewicza zbliżyły ku nam jeszcze bardziej mosty Sekwany, domy Paryża, aule Collège de France. W stolicy nad Sekwaną manifestowała na rzecz polskiej niepodległości, dźwięczał w niej szlachetny głos Wiktor Hugo, krzyk „Vive la Pologne, Monsieur!” wezwał do historii obu narodów. Obejmowaliśmy się przez nasze imiona:

„Gdy przypomniał będziesz Francji dzieje,
Powiedz, że śpiewał jej synów, jej nioły,
Zale, meczarnie, chwale, nadzieje,
Żeby pocieszyć mił kraj nieszczęśliwy.
Powiedz, „On śpiewał, że wielkie cierpienie i wielkiej sily zarazem udziela...”
I gdy wieczorne zapadają cienie,
Powtarza piosnkę przyjaciela”.

Obok tych zwrotek pisał nierzaz francuskiego ludu, Piotra Berangera, stoją strofy Cypriana Norwida, wzruszone i podniosłe, jeszcze jeden dokument wzajemnych uczuć i tradycyjnej już solidarności:

„Nie! nie zginie jeszcze Francja
Cień jej chorągwi nad ciemnymi
Na białych czołach poczuł tyran
I ocierać go szukał ręką.
Dopiero wielki miecz obu
Racz wzięła,
Miotami wieków urobiony
Dla niej:
Nie — i nie! jeszcze Francja
Nie zginie”.

Utwór Norwida pisany był w sierpniu roku 1870. Na drogach Francji dudnił wówczas pośpejny krok pruskiego najeźdźcy. Obejmowaliśmy się przez nasze imiona. Mieliśmy jednak wkrótce spotkać się na polach wspólnych walk, zapamiętać twarde towarzyszy broni, zapamiętać naszych poległych. Wspólnie było nasze umiłowanie wolności i wspólny był wróg. Przeczytajmy raz jeszcze „Ojca Milon” Maupassanta. Ojciec Milon, to nie tylko bliski krewny Sili-maka z „Placówki” Prusa, ale wszystkich późniejszych bohaterów francuskiej Resistance i polskich zmagających z najeźdźcą.

A „Baryleczka” Maupassanta? Czyż ludzom, którzy pamiętają polski wrzesień 1939 i francuski czerwiec 1940 nie przyjdą na myśl te dwa tragiczne miesiące, kiedy przecyżają o dziejach Rouen w roku 1870?

„Przez kilka dni z rzędu strępy rozbitej armii szły przez miasto... Zgnębieni, wycieńczeni, niedołężni do żadnej myśli ani decyzji, maszerowali siłą przyzwyczajenia i gdziekolwiek się zatrzymywali, padali ze zmęczenia... Mówiono, że Prusacy ukończyli

niewałem do Rouen... Wreszcie głęboka cisza, milczenie pełne lęku oczekiwań nie zawisło nad miastem... Życie jak gdyby zamario... Po południu, nazajutrz po odejściu wojsk francuskich... czarna masa wojsk spłynęła ze stoków świętej Katarzyny, a dwa inne strumienie najeźdźców walczyli się na drogach ukończyli do Darnet i Bois-guillaume. Przednie strażnice trzech korpusów przybyły jednocześnie i połączyły się na placu Ratuszowym. Przez wszystkie sąsiednie ulice napływała armia nie miecka rozciągająca swe bataliony, bruk głucho jeździł pod ich twardym, rytmicznym krokiem. Rozkazy wydawane obcym, chrząknięciem głosem rozlegały się wśród domów, które zdawały się martwe i opuszczone, podczas gdy spoza zamkniętych okien, oczu Francuzów śledziły poruszenia zwycięzców, panów miasta, losów i życia ludzkiego na mocy „prawa wojny”... Do każdego domu pukały drobne grupy żołnierzy i znikły w głąb domów. Po inwazji następowała okupacja...”

Rok 1870... Rok 1914... W szeregu obronach ziemi francuskiej walczyli również Polacy. Były to lata braterstwa broni, a również lata dalszego „obejmowania się przez imiona”. W roku 1916 krakowski lekarz pospolitego ruszenia tłumaczył „Wielki Testament” Franciszka Villona. Było to jesienią i zimą, na okrutny czas wojny, na krakowskiej stacji opatrunkowej. Lekarz nazywał się Boy - Żeleński. Pisał on później w przedmowie do książki:

„Barak, w którym spędzałem wówczas więcej niż pół życia, był straszny... W izdebce, gdzie deszcz bił w cienkie dach i wicher wiał za oknem, to atmosferę śmierci i rozpacz dzwoniła mocno czuło się ze strof... Jedną z nich biegał za kółkami dziesięciu zdarzeń, ku polom bitew, na których trzeba było raz jeszcze odparować najeźdźcę wspólnego wroga:

„Gdybych znał, że publicznej sprawie
Może się to by na co przydać,
Jak mi Bóg miły, byłbym prawie
Sam siebie gotów na śmierć wydać...”

Jakaż to obszerna i zasobna biblioteka, jak nieustannie wzbogaca się ona o coraz to nowe wspólne sprawy! Jedno z opowiadań André Stila poświęcone jest górnikom polskim, którzy po pierwszej i drugiej wojnie odbudowywali zagłębia Francji, a w okresie hitlerowskiej okupacji stali się chłubą Ruchu Opolu. „Milczenie morza” Ver-corsa poświęcone jest wypadkom, których widownia mogła być również do-brze każde polskie miasteczko. Wiersze poety Maxa Jacoba i wiersze Saint - Pol - Roux są utworami poetów zamordowanych. Wiersz Eluara o Gabrieli Péri jest wierszem o zamordowanym przez hitlerowców bojownika. Utwór Aragona „Sztuka poetyczna” pisany jest „dla przyjaciół poległych w maju”. W „Lis-tach” „rozstrzelanych”, wśród których odnajdujemy również wstrząsające słowa polskiego żołnierza Résistance, Stanisława Ku-backiego, czytamy ostatnie zdania nakreślone w przed-dzień egzekucji przez młodzieńczego Felicjana Joly:

„Czekaj was surowa zima, lecz czeka i piękne lato. A ja kpię sobie ze śmierci... Będę żył wiecz-nie. Moje imię dzwienięć będzie po śmierci nie jak dźwięk żalobny, lecz jak pobudka nadziei”.

Diugo, bardzo długo ob-mowlaliśmy się przez imię na nasze i wspólność naszych działań. A jednak nie są to bynajmniej sprawy minionych tylko epok i zamierzchłych dzieł. Świadczenia naszej przyjaźni i zbliżonych do siebie doświadczeń tworzą bi-bliotekę o niezwykle żywej aktualności. Czyż nie należą do niej również wydarzenia ostatnich tygodni, w których narody Francji i Polski podniosły swój głos, aby nigdy więcej kolunmy neohitlerowskich najeźdźców nie ukazywały się na drogach „wiodących od Darnet i Boisguillaume”.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju usług (Dokończenie ze strony 1)

Najpoważniejsze zadania stoją przed Ministerstwem Przemysłu Drobno i Rzemiosła. Łączna liczba stałych punktów usługowych i biurowych w przedsiębiorstwach i przywłaszczonych — znajdujących się w zakresie działalności tego ministerstwa ma wzrosnąć: w końcu roku 1954 — do ok. 116.400, w tym na wsi ok. 47.400, a w końcu roku 1955 — do 144.400, w tym na wsi ok. 60.400.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej — zwiększy liczbę punktów usługowych w roku 1955 do ok. 480. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego rozszerzy sieć punktów usługowych: optycznych, złotniczych, jubiler-skich, zegarmistrzowskich i wypoczynkowych sprzętu w roku 1955 do 138.

Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego w spółdzielniach należących do Centrali Spółdzielni Trans-portu zwiększy liczbę punktów usługowych w roku 1955 do 90.

CRS „Samopomoc Chlop-ska” podniesie liczbę punktów usługowych na wsi w za-kresie usług piekarniczych, masarskich i uboju gospodar-czego w roku 1955 do 4.450. Związek Spółdzielni Spo-żywców zwiększy liczbę pun-któw usługowych w zakre-sie wypoczynkowego sprzętu do 300, a w zakresie usług podszewniczych, reperacji poci-zoch, magli itp. w roku 1955 do ok. 1.000.

Ponadto uchwała nakłada na Ministerstwo Rolnictwa obowiązek rozszerzenia dzia-łalności usługowej gminnych ośrodków maszynowych i państwowych ośrodków ma-szynowych w zakresie napraw maszyn i narzędzi rolniczych oraz usług kowal-skich.

Uchwała Rady Ministrów nakreśliła również najważ-niejsze zadania szczegółowe w zakresie rozwoju sieci punktów:

a W dziale metalowym i e-lektrotechnicznym w roku 1955 liczba punktów usługowych ma wzrosnąć łącznie do ok. 32.500, w tym na wsi — do ok. 15.700.

b W dziale drzewnym liczb-punktów usługowych w roku 1955 ma wzrosnąć łą-cznie do ok. 15.500, w tym na wsi do ok. 7.800. Szczególna uwaga będzie zwróco-na na rozbudowę na wsi pun-któw usługowych: kołodziel-skich, stolarskich i bednar-skich.

c W dziale odzieżowym ogólna liczba punktów w roku 1955 ma osiągnąć ok. 34.000. Najbardziej ma być rozbudowana sieć punktów naprawy i przeróbek odzie-ży, bielizny itp.

d W dziale skórzanym w roku 1955 liczba punktów usługowych ma wyno-sić ok. 26.500, w tym na wsi ok. 10.000.

e W dziale konserwacyj-no-remontowym liczba punktów usługowych w ro-ku 1955 ma wynieść ok. 9.500. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na rozbudo-wę sieci punktów napraw i drobnych robót murarskich, dekarzskich, tynkarskich, szklarskich, ciesielskich, instalatorskich itp.

f Liczba drobnych i śred-nich punktów palniczych w przemyśle drobnym zostanie zwiększona w roku 1955 do 1.300, zaś w przed-sięwzięciach podległych Ministerstwu Gospodarki Komunalnej — do 337.

Uchwała ustala również szczegółowe zadania dla CRS „Samopomoc Chlop-ska” w zakresie rozwoju usług piekarniczych, uboju gospodarczego i masarskich.

PODNIĘC JAKOŚĆ I TERMINOWOŚĆ WYKONYWANIA USŁUG

Uchwała Rady Ministrów podkreśla, że lepsze zaopie-nienie potrzeb ludności w za-kresie usług zależy nie tyl-ko od liczbowego rozwoju

Nehru przyjął zaproszenie do Chin

DELHI PAP. W dniu 3 bm. premier Indii Nehru przemawiał w parlamencie, że rząd Republiki Ludowej zaprosił go do Chin. Premier Nehru oświadczył, że zaproszenie to zostało przez niego przyjęte. Premier Nehru określił swą przyszłą wizytę jako „wizytę przyjaźni”.

sieci punktów, ale także od tego, by rozwój ten następował we właściwych kierunkach branżowych. Doniosłe znaczenie ma również ja-kość i terminowość wykony-wania usług. Uchwała zobowiązuje właściwych mini-strów do wydania w ciągu najbliższych trzech miesięcy zarządzeń usprawniających kontrolę techniczną jakości usług oraz określających kwalifikacje zawodowe per-sonelu punktów.

O LEPSZĄ I SPRawnIEJSZĄ ORGANIZACJĘ USŁUG

Uchwała Rady Ministrów zawiera również szereg po-stanowień organizacyjnych, których celem jest rozwój i usprawnienie działalności us-lugowej. Przewiduje ona wydanie przez właściwych ministrów zarządzeń i in-strukcji, które ustala szcze-gółowe zasady organizacji sieci punktów, organizacji pracy w punktach, wyposa-żenia technicznego i materia-łowego itp. Szczególna uwaga ma być zwrócona na szer-sze stosowanie zespołowych metod pracy, racjonalizację i mechanizację pracy.

Przewiduje również rad narodowych — w myśl posta-nowień uchwały — ponoszą-cia odpowiedzialności za rozwój i należytą pracę za-kładów usługowych.

ZADANIA W ZAKRESIE ZAPEWNIENIA I SZKOLENIA KADR DLA PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Wiele uwagi poświęca Uchwała zadaniom w zakre-sie rekrutacji i szkolenia kadr dla potrzeb sieci us-lugowej. Kadry mają być zwiększone m. in. przez do-pływ absolwentów zasadni-czych szkół zawodowych, skierowanie młodzieży pobie-rającej naukę rzemiosła w warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych zakładów do-szkolenia rzemiosła, zwięk-szenie liczby uczniów w so-cjalistycznych i indywidual-nych zakładach usługowych przez odpowiednie przeniesie-nie do działalności uslu-gowej pracowników spółdziel-czych zakładów produkcyj-nych, kierowanie do pracy w punktach rzemieślników, którzy zaniedbali wykony-wania swego zawodu, zatrud-nienie w punktach wiejskich rzemieślników — chłopów małopolskich oraz rozszerze-nie zatrudnienia w punktach usługowych kobiet, emery-tów i inwalidów.

ZAOPATRZENIE MATERIAŁOWE

W myśl postanowień uch-wały zaopatrzenie materia-łowe społecznych i indy-widualnych punktów uslu-gowych ma ulec wydajnej po-prawie, zarówno pod wzglę-dem ilości jak i jakości. Uch-wała podkreśla, że surow-cy i materiały przydzielone na potrzeby usług nie mogą być używane na inne cele.

KOSZTY BUDOWY I ROZBUDOWY ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH

Uchwała Rady Ministrów wskazuje też źródła, z któ-rych mają być pokrywane koszty budowy nowych i roz-budowy starych zakładów usługowych. Ustala ona wy-sokość kwot na inwestycje w tym zakresie w roku 1955 oraz wysokość przydziału niektórych podstawowych materiałów i urządzeń inwe-stycyjnych.

ULGI PODATKOWE I KREDYTOWE

Uchwała zobowiązuje Mi-nistra Finansów do stosowa-nia w szeregu wypadków ulg przy opodatkowaniu obrotów jednostek gospodarki uspo-lecznionej świadczących uslu-gi, a przede wszystkim jed-nostek pracujących dla po-trzeb wsi i nowoorganizowa-nych. Ma być także wy-dane zarządzenie w sprawie korzystania na warunkach ulgowych z kredytów banko-wych przez nowoorganizowa-ne zakłady usługowe.

ZADANIA RZEMIOSŁA INDYWIDUALNEGO

Szereg postanowień uchwa-ły Rady Ministrów odnosi się do działalności usługowej indywidualnej. Ma ono zna-czenie rozszerzenia działalno-sci usługowej i wydanie przy-ciężnych zaopatrzenia za-

potrzebowania ludności na usługi. W tym celu m. in. ma być rozszerzone szkole-nie nowych rzemieślników w zakładach indywidualnych i spowodowany powrót do zawodu tych rzemieślników którzy go zaniedbali.

W zakończeniu uchwały Rada Ministrów zobowiązuje właściwe ministerstwa, tere-nowe rady narodowe, orga-nizacje spółdzielcze, izby rze-mieślnicze i ich związki do okazania szczególnej troski o rozwój usług. Poleca ona właściwym ministrom i tere-nowym radom narodowym ustalenie konkretnych zadań w oparciu o uchwałę oraz za-pewnienie realizacji i kontro-li wykonania tych zadań.

Nacisł Waszyngtonu na Francję

NOWY JORK PAP. Boński ko-respondent dziennika „New York Times” Handler komentuje o-świadczenie złożone 2 bm. w Bonn przez przewodniczącego se-nackiej komisji spraw zagranic-nych USA Wileya, który ostro zaatakował rząd Mendes-Fran-ça’a.

Oświadczenie to — pisze kores-pondent — „spotęgowało w nie-kórych kołach politycznych wra-żenie, że Waszyngton i Bonn manewrowały obecnie dążąc do roz-ciągnięcia kwarantanny na rząd Mendes-França’a, jeśli to będzie możliwe do obalenia go, grożąc izolowaniem Francji i sojuszem między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami zachodnimi. Niektórzy oficjalni przedstawiciele sojus-zników posuwają się tak dalece, że utrzymują, iż pogłoski o orga-nizowaniu próbach zmuszenia Mendes-França’a do podłączenia lub spowodowania jego dy-misji — to coś więcej niż tylko przypuszczenia”.

Studenci chińscy na praktykach



Na zdjęciu: studenci III roku Wydziału Rolnego Politechniki Chińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w czasie ćwiczeń na polu trzaw cukrowej w gospodarstwie doświadczalnym Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Kuang-tung.

FOT — CAF

USA przygotowały sprzęt wojenny dla armii zachodnio-niemieckiej

BERLIN PAP. W czwartek po południu przewodniczący senackiej komisji spraw za-granicznych USA Wilej od-był rozmowę z kanclerzem Adenauerem. W kilka godzin później odwiedził Adenauera wysoki komisarz Wielkiej Brytanii w Niemczech, Hoy-er-Millar. Rozmowy miały „po-ufny charakter”.

Wilej oświadczył jednak dziennikarzom bońskim, że mimo fiaszka „europejskiej wspólnoty obronnej” Niemcy zachodnie muszą otrzymać możliwość stworzenia „odpo-wiednich kontyngentów wojs-kowych”. „Sądzę — stwier-dził Wilej — iż rząd mój po-może w tym”.

NOWY JORK PAP. Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył w czwartek, że Stany Zjednoczone przy-gotowały już broń i inny sprzęt wojenny wartości 500 milionów dolarów, „niezbęd-ny dla remilitaryzacji Niem-ców zachodnich”.

Rzecznik zaznaczył, że zmagazynowana w Stanach Zjednoczonych broń dla Niem-ców zachodnich „przeznaczona jest do uzbrojenia, któ-

Era imperializmu już minęła

Przemówienie A. Bevana w Tokio

PEKIN PAP. — Jak już podaliśmy 2 bm. przybyła do Tokio delegacja labou-rystowska, która bawiła o-statnio w Chinach Ludo-wych. Składa się ona z 7 o-sób, ponieważ b. premier Clement Attlee udał się wprost do Australii i Nowej Zelandii.

W dniu 3 bm. odbył się w Tokio obradny wiec, na któ-rym przemawiał deputowan-y labourystowski Bevan. Oświadczył on, że celem wiz-yty delegacji brytyjskiej jest m. in. szukanie pokojo-wych dróg, aby zapewnić współistnienie wszystkich na-rodów.

„Naród brytyjski jest pre-konany — oświadczył Bevan — że pokoju i dobrobytu na świecie nie osiągnie się, jeśli świat podzielony będzie na dwie części. Rozbieżności istniejące między krajami ko-munistycznymi a resztą świa-ta mogą być usunięte w dro-dze pokojowej”. Bevan stwierdził także: „Jesteśmy przekonani, że zarówno atoma-wka, jak i wodorowa bomba nie są cywilizowanym środkiem załatwiania sporów między narodami”.

Nawiązując do rozpoczęcia-jącej się w Manili konferen-cji w sprawie SEATO, Be-van stwierdził: „Nie wierzy-my w to, aby politycy przy-słuszni się pokojowi, zawie-rając sojusze z wyklucze-niem innych narodów”.

Uczestnicy wiecu burza-ckich powitani słowa Be-vana, iż „era imperializmu już minęła”.

200 hitlerowców kieruje gospodarką Niemiec zach.

Agencja ADN ogłasza da-ne Niemieckiego Instytutu Gospodarczego, z których wy-nika, że co najmniej 200 by-łych hitlerowskich „kierow-ników gospodarki wojennej” zajęło obecnie znów, przy po-mocy władz bońskich i mo-nopolistów amerykańskich, kluczowe stanowiska w ży-ciu gospodarczym Niemiec zachodnich.

Tak więc były podsekre-tarz stanu w hitlerowskim ministerstwie uzbrojenia Schulze - Fieltz jest obec-nie członkiem zarządu firmy „Hoch - Tiefbau A. G.” w Essen, która rozwija ożywo-na działalność w krajach Bliskiego Wschodu i bierze m. in. udział w budowie baz amerykańskich w Turcji i Hiszpanii.

B. kierownik głównego ko-mitetu do spraw produkcji czołgów w ministerstwie uz-brojenia III Rzeszy Walter Roland jest działaczem zastępcą przewodniczącego rady nad-zorczej koncernu „Nieder-heimische Hütte” w Duisbur-gu, jak również współwłaści-cielem „Westfälische Union für Eisen — und Drahtindus-trie” w Hamm i „Stahlwerke Mannheim”.

Spółrod innych byłych wy-bitnych hitlerowców, zajmu-jących dzisiaj kierownicze stanowiska w gospodarce za-chodnio - niemieckiej, wymie-nione są m. in. nazwiska: Artura Tixa, Wilhelma Zan-gera i Karla Frida, który był w hitlerowskim minister-stwie uzbrojenia kierowni-kiem głównego komitetu do spraw budowy samolotów, a obecnie jest członkiem za-rządu firmy „Henschel - Wer-ke”.

Prawie że nie uległa zmia-nie obsada kierowniczych sta-nowisk w zakładach Kruppa. Alfred Krupp von Bohlen und Halbach objął znów w po-słanie swe olbrzymie przedsiębiorstwo.

Nadal czynni są na kierow-niczych stanowiskach w Niemczech zachodnich wszy-scy główni działacze koncern-u Flicka, który odegrał w hitlerowskiej wojnie olbrzymie przedsięwzięcie. Pefno-mocnicy Flicka przebywali podczas II wojny światowej we Francji, Belgii, Holandii, Polsce, Czechosłowacji, w ok-upowanych krajach połud-niowo - wschodnich, na U-krainie i w Zagłębiu Doniec-kim. Friedrich Flick jest jak i dawniej dyrektorem swego koncernu.

W zachodnio - niemieckim przemyśle chemicznym usad-owili się przede wszystkim zbrodniarze wojenni z osła-wionego koncernu „IG Far-ben - Industrie”. Znana jest dobrze zbrodnia rola te-go koncernu w przygotowa-niu i rozpętaniu wojny hitle-rowskiej, w rabowaniu oku-powanych krajów i organizo-waniu masowych mordów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Jeden z udziałowców IG - Farben — Otto Ambros — był podczas wojny dyrektorem „IG - Wer-ke” w Oświęcimiu i przewod-niczącym specjalnego komi-itetu do spraw wojny che-micznej przy ministerstwie uzbrojenia. Za swoje „zasłu-gi” w przygotowaniu wojny gazowej i bakteriologicznej, za używanie więźniów do zbrodniczych „doświadczeń” został on udekorowany przez rząd hitlerowski „rycerskim” krzyżem wojennym. Działaj Ambros jest członkiem rady nadzorczej wielkiego pań-stwowego towarzystwa gór-niczego „Hilbernia”.

Podobnie jak w przemyśle ch...icznym przedstawia się

sytuacja w zachodnio - nie-mieckim przemyśle maszyno-wym, elektro - technicznym, precyzyjnym i optycznym, gdzie na wielu kierowniczych stanowiskach znajdują się byli hitlerowcy. Wielu z nich zatrudnionych jest również na czołowych stanowiskach w zakładach przemysłu lotni-czego. Spotykamy wśród nich tak znane nazwiska jak Oskar Henschel, Messerschmitt, Ernst Heinkel, Förlner, któ-ry czynni są znów jako wy-soko cenieni rzeczoznawcy.

Powierzenie kluczowych stanowisk gospodarczych byłym hitlerowcom świadczy wymownie o planach boń-skich i amerykańskich mono-polistów, dających pełną pa-rą do przygotowania nowej wojny.

Prasa szwedzka o wizycie floty amerykańskiej w Sztokholmie

W Sztokholmie bawili przed kilkoma dniami z oficjalną wizytą dwa amery-kańskie okręty wojenne — ciężki krążownik „Baltimo-re” i kontrtorpedowiec „Glen-non”. Wizytę tę prasa szwedz-ka powitała dość chłodno. Prorządowy „Morgon Tid-ningen” pisze złośliwie, że największe zainteresowanie wywołała wizyta marynarzy amerykańskich wśród „dziew-czynek” szwedzkich. Organ socjaldemokratów „Aftontid-ningen”, pisząc o wystąpieniu Amerykanów z ciężkim krążownikiem, oświadcza, że dla Szwecji byłoby lepiej, gdyby tego rodzaju demon-stracje polityczne odbywały się nieco dalej od granic Szwecji, a nawet od Bałty-ku”. Dziennik dodaje, że „wizyta amerykańskich okrę-tów przypomina Szwedom, iż są objęci zasięgiem zimnej wojny”.

Prasa szwedzka podaje, że rezultatem wizyty było... od-wiezenie do szpitala kilku policjantów szwedzkich.



Szkoda nosa panie ambasadorze!

Nieustanny wzrost między-narodowego prestiżu Chiń-skiej Republiki Ludowej przyniósł amerykańskich dyplomatów do szalu — jak czerwona płachta — byka. Potwierdza to jeszcze raz zajście, które w tych dniach zdarzyło się w sto-licy Syrii, Damaszku, gdzie wkrótce nastąpi otwarcie Międzynarodowych Targów.

Solą w oku (jak się oka-zało — oku amerykańskiem), stał się udział Chin Ludo-wych w targach, czego nie mogą stracić amerykańscy businessmeni.

Według informacji gazety „Al-Dsharida” i radia bejr-uckiego, amerykański amba-sador w Damaszku wręczył w tej sprawie syryjskim wła-dzom oficjalny protest.

Dobre, co? Każdy z nas o-burzyłby się, gdyby mu są-siəd — skądinąd niechby mi-ły — dyktował kogo mały zaprosić do swego domu.

Spółceństwo Syrii zareagowało również z oburzeniem na zachowanie się ambasa-dora Stanów Zjednoczonych. „Przedstawiciel USA za-pomniał, że jest tylko go-sciem w niepodległym kra-ju” — pisała gazeta „As-Sarha” pod amerykańskim adresem. „Dlatego USA nie mają prawa tak postępować. Bardziej niż Ameryka — mi-lsze są nam komunistyczne Chiny, walczące przeciwko imperializmowi. Dlatego wła-śnie i przede wszystkim dla tego, zaprosiliśmy Chiny na Targi”.

Według wiadomości z pra-ży, protest amerykański prze-ciwko udziałowi w Targach Chin Ludowych — pozostał bez rozpatrzenia.

„Komunistyczne Chiny mi-lsze Syrii niż... Ameryka! Nie, to doprawdy za ciężkie dla pana ambasadora Sta-nów Zjednoczonych. Takiego przytacza w nos dyplomata nie oczekiwali.”

Współczujemy — lecz ra-dziśmy uważać, panie ambasa-dorze, gdyż zapewne nie bę-dzie to po raz ostatni. A szkoda nosa...

M. Wyrzykowski

S. M.



Obrona Woli w 1939 r.

(obraz H. Ostachowicza)

Chlubną kartę w historii walk z najeźdźcą hitlerowskim zapisały ochotnicze bataliony robotnicze obrony Warszawy, zdradzonej i porzuconej przez rząd sanacyjny. W tym samym czasie, gdy szosą na Zaleszczyki sunęły limuzyny z pułkownikami i „wielkomoceństwami” dygnitarzami na czele z Rydzem i Składkowskim, lud Warszawy — żołnierze, robotnicy, kobiety, a nawet dzieci — przeciwstawili pancerniej pieści wroga swą wolę obrony ukochnąj stolicy.

Duszą tej walki byli komuniści polscy, którzy stanęli na barykadach od razu po wyłamaniu krat więziennych. Symbolem zaś tej walki był płomienny bojownik o Polskę Ludową, długoletni więzień stanu burżuazji polskiej, komunista — Marian Buczek, poległy w obronie Warszawy, w momencie, gdy poderwał pluton żołnierzy do ataku na stanowiska karabinów maszynowych wroga.

Wzruszające są strofy wiersza Broniewskiego:

„Są w Ojczyźnie rachunki krzywd,
obca dłoń ich też nie przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikci:
wyszczymy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń podniesioną nad Polską —
Kula w leń!”

Krwii tej nie pożałował lud polski gnęiony i wyzyskiwany właśnie przez tych, którzy mieli pełne usta patriotycznych frazesów.

Naród nasz nigdy nie zapomni imion obrońców Warszawy. Wieczną chwałą żyć będą w sercu narodu, który potępił i raz na zawsze wyrzucił na śmietnik historii tych, którzy byli „zwarcie” u łobu, „mocni” w głębie i „gotowi” do ucieczki.

Zapowiedziana pomoc nie nadeszła...

NOC zmieniała się w świt. Gdańskie ulice były puste i ciche. Lecz cisza ta była tylko pozorna. Na Diugim Rynku obok siedziby SA, przed gmachem Prezydium Policji zbierali się faszystowskie bojówki. Gucho dudniło o bruk podkute buty Heimwehry. Na ratuszowej wieży zegar wybił godzinę czwartą dnia 1 września 1939 roku.

Telefonicznie międzymiastowej z gmachu Poczty Polskiej starała się nawiązać przerwaną łączność z Warszawą. Niestety...

Ostatni telefonogram, jaki przekazała dyrektorowi dr Michonowi, brzmiał: Poczty nie opuszczaj. Trzymać się... Pomoc nadejdzie...

Dr Michon, telefonistka, a także reszta 56-osobowego personelu Poczty Polskiej nie wiedziała wprawdzie, w jaki sposób ma się trzymać, ale rozkaz był wyraźny. Załoga Poczty barykadowała drzwi i okna. Wszyscy, którzy kiedyś stali w wojsku, zmobilizowani zostali do obsługi 2 karabinów maszynowych i kilkunastu pamiętających francuską rewolucję „Berthierów”. Ubrojenie pocztowcy uzupełniali jeszcze 4 granaty i kilkadziesiąt paczek amunicji. To było wszystko.

Zaczęło się o czwartej minut 45. Z brzękiem popasywały się gdzieś szyby. Dudnienie podkutek butów narastało. W poranną ciszę wdarł się huk dział z pancernika „Scaleswig-Holstein”. Rozpoczęła się druga wojna światowa.

Jeszcze nie przebrzmiał huk dział z hitlerowskiego pancernika, kiedy kolumny SS i SA, oddziały Heimwehry i policji rozpoczęły atak przeciwko załodze Poczty Polskiej w Gdańsku. Hitlerowskie watahy usiłowały przy pomocy granatów sforsować zabarykadowaną bramę. Nie udało się. Pocztowcy umieli również strzelać. Czerwony gmach okrył się chmurą dymu. Ataki sunęły jeden za drugim. Pocztowcom omdlewały ręce. Byli już wśród nich zabici i ranni.

Ale hitlerowcy padali także. Ich pewność siebie minęła. Wiedzieli już: załoga poczty nie podda się łatwo.

Po bezskutecznych próbach sforsowania bramy i wejść do gmachu, faszysty próbowali przebić ścianę od strony hitlerowskiego „Arbeitsamtu”. Przy pomocy dynamitu kruszą ściany. Lecz obroncy i tym razem czuwają. Szybkie przegrupowanie sił odcina Niem-

com i tę możliwość wdarcia się do gmachu. Kilkunastu faszystów okupilo życie tę próbę ataku. Alojzy Franz i Franciszek Mionskowski obsługujący karabiny maszynowe mogą odpocząć. Jest już godzina dziewiąta. Obroncy Poczty opatrzą rany, poprawią barykady, przegladają broń.

Wiedza, że odparty atak nie był ostatni. Zbyt dobrane znają gdańskich hitlerowców. Wiedza, że o porę wzmógł jeszcze bardziej ich nienawisć, ich złość.

O godzinie dziesiątej faszysty wznowiają atak. Tym razem wprowadzają do akcji czołgi i samochody pancerne. W gmachu Poczty rozpętało się prawdziwe piekło. Alojzy Franz i Franciszek Mionskowski ślaniają się ze zmeżenia. Nic to... zaciskają zęby... Trzeba wytrwać. Nie wolno poddać gmachu Poczty. Trzeba się bronić mimo świadomości, że obrona jest beznadziejna, że pomoc nie nadejdzie, że „panowie” z Warszawy zdradzili.

I znów załamał się atak hitlerowców. Lecz podczas krótkotrwałej ciszy pocztowcy nie usiłują już latać dzitur, jakie wykrukszyły faszystowskie pociski. Leżą pod ścianami i słuchają z rozpaczą dudnienia dział „Schleswig-Holstein”, ostrzeliwującego Westerplatte. W krótkich przerwach, z dołu, z ulicy dobiegają na piętro głosy przygotowujących się do trzeciego ataku faszystów. To Heimwehra ciągnie dział, które mają dokończyć dzieła zniszczenia.

Dla obrońców Poczty jest teraz jedno wyjście. Zmienić pozycje obronne. Dr Michon zarządza zejście do piwnic. Było to trafne posunięcie taktyczne, zważywszy, że pozostało bardzo niewiele amunicji.

Atak rozpoczyna się. Zbyt pewni sukcesu esesowcy padają jeden za drugim. Rozwścieczeni sprawa dają miotacz ognia i po oblaniu gmachu benzyną podpalają go ze wszystkich stron.

W gmachu Poczty rozszalało piekło. Jedynym rozsądnym wyjściem była w tych warunkach kapitulacja. O godz. 18, po czterech godzinach bohaterstwa, załoga gdańskiej poczty poddała się. Krótka lustracja wykazała: 6 zabitych od kul, 6 zmarłych wskutek poparzeń, 2 rannych. O godzinie 19 obrońcy Poczty opuścili samotną redutę, która nie doczekała się pomocy.

Hitlerowscy żołdacy nie mieli względu dla bohaterów. Osadzonych w więzieniu bito i maltretowano, a w dniu 2 października urządzono parodię sądu.

Rankiem 5 października 1939 r. z łasku na Zaspie 41 obrońców Poczty Polskiej po raz ostatni patrzyło na swoje ukocone miasto, którego bronili własnymi piastami, wbrew zdradzie władz sanacyjnych Polski. Strzały plutonu egzekucyjnego zakończyły historię obrony Poczty Polskiej w Gdańsku. Lecz strzały zabiły ludzi. Nie zdołali zniszczyć głębokiej wiary, że Polska nie zginie, że odrodzi się inna, niż była w owe tragiczne wrześniowe dni.

Nie mylili się patriotci. Taka Polska powstała. Wywalczyli ją swoimi bagnami żołnierze z czerwonymi gwiazdkami na futrzanych czapach, z piastowski mi orłami na zielonych furachkach. Wróciliśmy nad Bałtyk.

Kiedy dziś wędrując po Gdańsku przechodzić będziemy obok gmachu, w którym mieściła się niegdyś Poczta Polska, wspomnijmy o jej bohaterach obrońcach.

Stefan Marcinkowski



Na zdjęciu: brygada Schielkego przy pracy.

Dlaczego nie dotrzymano zobowiązania (2)

»MORSKA WOLA« — statek pechowy

W teście korespondencji statkowej na „Morskiej Woli” znajdziemy pod datą 22 kwietnia br. pierwsze pismo załogi powiadające kierownictwo stoczni o tym, że dotychczasowy stan robót zagraża terminowemu oddaniu statku do eksploatacji. Monit powtarza się w dniu 14 czerwca br., a 5 lipca st. oficer Witkowski pisze do dyrektora GSR: „Zawiadamiam, że żaden z terminów uzgodnionych na konferencji w dniu 25.VI. br. dotychczas nie został dotrzymany”.

Nie jest to jedyny pisemny dowód uzasadnionego niepokoju załogi i „duszenia” stoczniowców o przyspieszenie robót. Ponieważ, jak oświadcza sekretarz organizacji partyjnej na „Morskiej Woli”, tow. Błoński i inni członkowie załogi — ustne przypomnienia nie skutkowały — założono specjalną ksiązkę, którą można nazwać „przypominanką”.

Niestety przypomnienia załogi, a nawet pomoc doradza (np. 2 ludzi skierowano do rurowni) nie odniosły skutku. Nad tempem robót ciążyło zbyt wiele niedociągnięć...

WADLIWA ORGANIZACJA PRACY

Trzeba przyznać, że w chwili rozpoczęcia robót statku statku była zbudowana na tempem pracy stoczniowców. Opracowany został harmonogram robót, a demontaż mechanizmów poszedł w błyskawicznym tempie. Radość ta była jednak przedwczesna. Tempo nie poparte należytą organizacją pracy mściło się na jakości robót. 3 tygodnie np. regulowano w końcowej fazie silnik pomocniczy, gdyż w pośpiesznym demontażu nie poznacono właściwie części. Nie było to przypadek, bo jak pisze nasz korespondent Jan Apathy, kontroler działu silnikowego GSR, „w stoczni przy demontażu prace wykonuje się byle jak, aby szybciej zarobek, przy czym części się gubi i niszczy. Później natomiast montują mechanizmy trzeba je szukać lub wręcz dorabiać. Przy montażu na m/s „Morska Wola” były takie paradoksalne kłopoty akordowe na „szukanie zagubionych części”.

Roboczo godzinny „leciały”, a praca nie posuwała się przód. Harmonogram — jak często się zdarza na stoczni — został tylko orientacyjnym dokumentem. Bo np.

prace stolarskie w pomieszczeniach załogi przewidziane były na styczeń—tymczasem przystąpiono do nich dopiero w czerwcu. Ponieważ przy remoncie statku prace poszczególnych działów zaczęły się z sobą i opóźniły nie jednego hamuje roboty drugim — w tym wypadku utrudniło to pracę działowi elektrycznemu. Zakładający kable elektryczne często sami szpachlowali ściany niewykończonych przez stolarzy pomieszczeń, aby nadażyć z robotami.

Nieumiejętność koordynacji robót ze strony kierownictwa mściła się także i na pracy innych działów. Np. oddział silnikowy stracił ok. miesiąca — jak stwierdza kierownik oddziału Zmudziński — czekając na części do silników z działu mechanicznego, który obrabiał wał korbowy silnika „Goteverken”, kłopot zamachowe „Atlasa” itp. Z tych faktów, a nie są one odcosobnione, nabierało się już, jak widzimy, sporo straconego czasu.

O niewłaściwej organizacji pracy w stoczni świadczyć może, że podczas gdy kierownictwo tłumaczy przewlekły remont przeciążeniem działu silnikowego — to jednocześnie w lutym („Morska Wola” była w stoczni), dział ten miał ponad 2 tysiące roboczogodzin przestoju.

BRAKOŚĆ I NIEDOBALSTWO

Wiele dni, o które „Morska Wola” spóźniła się na Morze Północne, stracono z winy brakorobów. Zdarzały się takie wypadki, jak oddanie do prób wału korbowego silnika głównego z niewłaściwie dopasowanym łożyskiem, zleżenie głównicy w silniku głównym. Spowodowało to konieczność ponownego wyciągnięcia główki, a kosztowało około 20 dodatkowych godzin. Do przykładów brakorobstwa do dać trzeba dwukrotną egalizację wału „Goteverken” i wału kompresora od „Atlasa”. Długa lista stanowiących spis dwu i trzykrotnego wylęwania tych samych łożysk już po obróbkę. Jeśli chodzi o wylewanie łożysk — to kierownictwo działu silnikowego tłumaczyło brak stocznian, starej metody. Co jednak uczynił aktywny techniczny, aby wprowadzić nową, lepszą metodę, zamiast przyglądać się bezradnie marnotrawieniu czasu od wielu już miesięcy?

Przed „Dniem Kolejarza”

Wyglądając przez okno wagonu, mknącego po szynach, pociągu, miałeś nadzieję, czy technika, nie raz zauważyła stojących obok toru ludzi opartych o trzonki łopaty. To kolejarze — drogowcy.

Widziałeś ich często na trasie kolei elektrycznej trójmiasta. Głębokość znał tych ludzi, to w gromadce oczekujących na przejazd pociągu, stał poznany Józef Kretka, Sławomir Kandyba, Alfreda Petkę, Juliusza Schielkego...

To załoga produkcyjna w DOKP Gdańsk, jak to się nazywa w języku kolejarzy, działki. Ścisiej mówiąc dział

nr 1 z Oliwy. Kierownikiem tej grupy, inżynier torowisk jest Juliusz Schielke — były robotnik drogowy na kolei, stary pracownik PKP. Jego działka zdobyła w II kwartale br. pierwsze miejsce we współzawodnictwie w oddziale drogowym Gdańsk oraz drugie miejsce w skali DOKP, uzyskując 252 proc. normy.

Działka Schielkego sumiennie spełnia powierzone jej zadania. Zapoznaliśmy się bliżej z pracą działki nr 1 z Oliwy, a przekonaliśmy się, jak wielką troskę przejawiają kolejarze-drogowcy o to, aby jadący pociągami mogli nie tylko szybko, ale i bezpiecznie dotrzeć do celu.

Wiadomo, że podkłady, na których położone są szyny, osiadają pod ciężarem przejeżdżających pociągów. Jeszcze przed kilkoma laty osiadłe podkłady drogowcy podnosili do właściwego poziomu przez podbijanie kłotkami „podsytki”, inaczej kamienia tuczonego poczynającego pod każdym podkładem.

Pomagalo to, ale nie na długo. Po przełączeniu bowiem kilku pociągów tor osiadał ponownie i znów trzeba było go podbić. Cieżka to była i bardzo pracochłonna czynność. Mówimy: biała, bo dźwiał się to inaczej.

Torowicz Schielke, jako jeden z pierwszych w DOKP wypróbował i wprowadził w życie metodę pracy kolejarzy-drogowców Związku Radzieckiego. Od tego czasu podbiła się podkładów kłotkami, lecz unosi się je i podsytkę pod nie odmierzoną ilość drobnego żwiru, który podkład na potrzebna wysokość.

Metoda ta, która wyeliminowała jedną z najcięższych czynności w pracach drogowych na kolei, szeroko rozpowszechniła się w służbie drogowej DOKP Gdańsk. W dniu 10 czerwca br. w szóstym oddziale drogowym Gdańsk podsytkę ta metodą blisko 200 tys. podkładów.

Drogowcy gdańscy przelecieli swych towarzyszy radzieckich także wiele innych metod, umożliwiających wzrost wydajności pracy i utrzymywanie na wysokim poziomie technicznym „kolejniczą drogę”.

(K. P.)

Spotkanie w Wismarze ZMP-owców z m/s »Batory« z młodzieżą FDJ

Podczas „Rejsu Pokoju”, jaki m/s „Batory” odbywa obecnie z delegacją obywateli z krajów skandynawskich — pisze nasz korespondent z m/s „Batory” LEON SZKLARSKI — zawiadaliśmy także do Wismaru. Staneliśmy na kotwicy pere mil od miasta, gdyż z uwagi na swoje rozmiary „Batory” nie mógł dobić do nabrzeża.

Wykorzystując ten postój w NRD 20 naszych ZMP-owców udało się do miasta, aby tam spędzić wieczór razem z młodzieżą niemiecką zrzeczoną w FDJ.

W Jugensklub, gdzie oczekiwali nas koledzy nie miecy, spędziliśmy niezapomniany wieczór. Serdecznie pogawędkę o pracy młodzieżowej i rozwoju naszych krajów pozwolili nam nawiązać niel braterskiej przyjaźni z demokratyczną młodzieżą NRD. Przekonałmy się, że w młodziźnie NRD mamy serdecz

nych przyjaciół, którzy całym sercem będą walczyć o sprawę pokoju, że dla nich, jak i dla nas granica na Odrze i Nysie jest nieprzekraczalną granicą pokoju.

Wymieniliśmy także pamiętkowe podarki. ZMP-owcy z „Batorego” wręczyli kolegom z FDJ propozycję z wahałowaniem na nim sylwetka „Batorego”, a przywieźli do kraju ofiarowy nam propozycję i portret przewodniczącego FDJ.

Spotkanie przekształciło się w miłą wieczorynkę. Tańce i śpiew oraz popisy indywidualne członków kółek artystycznych (od nas śpiewał kilka piosenek m. rymarz kol. Wilczyński) wypełniły czas do późnych godzin. Gdy odjeżdżaliśmy motorówką do stojącego w oddali statku, długo dochodziły nas z nabrzeża dźwięki hymnu młodzieżowego, którym żegnaliśmy się przy rozstaniu.

W dolinie Łeby bez zmian

W ostatnich dniach lipca pisaliśmy o zaniedbaniach w zagospodarowaniu doliny Łeby, o stratach, jakie z tego powodu ponosi nasza gospodarka narodowa. Dziś doręczamy kilka uwag sprowadzających się, że pomogą one w rozwiązaniu problemu jak najlepszego wykorzystania łask doliny Łeby.

JEST ZAKŁAD
DOŚWIADCZALNY

Nad prawym brzegiem Łeby, w gminie Wiek, rozciągają się pola należące do zakładu doświadczalnego Instytutu Uprawy, Nawożenia i Glebozawstwa w Poraju. Myśliły się jednak ten, kto by przypisywał zbyt wielką rolę temu zakładowi. Nie jest on bowiem, jak należało się tego spodziewać, placówką obejmującą zasięgiem swych badań sprawy najżywniejsze dla podniesienia gospodarki w dolinie Łeby. Zakład doświadczalny w Poraju ma bardzo ograniczony zasięg działania i niedużo od niego wymaga.

Nie różni się on prawie niczym od zwykłego PGR, w którym hodoje się krowy i trzodę chlewną. Różnica polega tylko na tym, że pewna część ziemi wydzielona jest tam pod działki doświadczalne, na których przeprowadzają badania naukowe. Spostrzeżenia naukowców przekazywane są centrali IUNG, skąd przy pomocy biuletynów rozpowszechnia się je wśród rolników. Są to w przeważającej większości doświadczenia w uprawie gruntów żarno zagospodarowanych na miejscu łask.

Bardzo niewiele natomiast przeprowadzono badań z zakresu łakarstwa, mimo, że ten kierunek pracy jest właśnie najpotrzebniejszy ze względu na konieczność wykorzystania rezerwy doliny Łeby. Zakład w Poraju nie jest więc tym, czym powinien być: placówką naukową — doświadczalną w zakresie pierwszoplanowych badań nad metodami melioracji i zagospodarowania użytków zielonych.

Dlaczego?

Zmniejszane co roku kredyty na najkonieczniejsze inwestycje, nieobsadzenie stanowiska specjalisty — łakarza i niezrealizowane etaty sił naukowych, oto dowód, że IUNG nie traktuje zakładu w Poraju poważnie, że raczej postępuje tak, jakby za kłado tego chciał się wczepić czy później pozbędzie.

Władze wojewódzkie i powiatowe również nie interesują się zbyt zakładem w Poraju. To samo można powiedzieć o Centralnym Instytucie Rolniczym, który w swym piśmie z dnia 17 października 1951 r. do Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku deklarował, że „ze swej strony dąży starań, aby zakład w Poraju mógł w sposób jak najbardziej istotny przyczynić się do rozwoju rejonu”. Starań nie zakończyły się na kilkakrotnym zwolnieniu komisji, których postulat nie zostały dotychczas wprowadzone w życie.

Jak w rezultacie przedstawia się sytuacja w Poraju? Czy zakład spełnia przynaj-

mniej te zawężone zadania, dotyczące zagospodarowania ziemi uprawnej?

„SZTAB NAUKOWY”
— 2 LUDZI

Odpowiedź nie jest pocieszająca. Trudno zresztą wymagać, aby jeden inżynier i jeden absolwent 2-letniego gimnazjum rolniczego — sta nowicy naukowej personel zakładu, mogli podnieść znaczenie zakładu w Poraju. Również brak podstawowych narzędzi do uprawy łask, zbiornika na gnojówkę i związaną z tym olbrzymią marnotrawstwem nawozu, pozostawiające wiele do życzenia warunki higieniczne w oborach, 100 ha łask leżących odległym i chronionym brakiem ludzi — wszystko to — nie przysparza sławy zakładowi w Poraju wśród okolicznych chłopów. Szczupłość zaś personelu naukowego ogranicza wpływ zakładu na polepszenie gospodarki w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, gospodarstwach indywidualnych.

Jeśli w oddalonej o 13 km, na północ od Poraja gminie Łeba, obejmującej swymi granicami pół tysiąca ha łask, nie nie wiadomo o działalności zakładu — jest to chyba najlepszy dowód, że placówka ta nie spełnia w dostatecznym stopniu swego zadania. A tymczasem od powiedzialne czynniki nie mogą nawet dopilnować, aby znaleźli wreszcie drogę do Poraja ci, którzy mają tutaj skierowania z nakazów pracy, aby zabezpieczyć obu gospodarstw zakładu — Poraj i Skarszewo — takimi dobrami, które pozwoliłyby utrzymać go gospodarstwa na odpowiednim poziomie.

SIEGNAĆ
PO WIELOLETNIE
DOŚWIADCZENIA

Zakład naukowy w Poraju istnieje pół wieku. Już w 1910 r. znany był jako Zakład Doświadczalny Uprawy Torfowisk w Nowym Czerwowie. Nagromadzone tu spo r doświadczeń w zakresie nasłennictwa traw, upraw łask, eksploatacji torfu wydajnego, melioracji, produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji upraw itd. Dla czego doświadczeń tych nie wykorzystuje się obecnie, dlaczego nie kontynuuje się ich, dopuszczając do obniżenia wydajności łask i narażając przez to na olbrzymie straty naszą gospodarkę na rodową?

Co zrobiono w dolinie Łeby po II Plenum KC PZPR? W Poraju — dosłownie: zaplanowano rozszerzenie renowacji łask z 10 ha na 15. I nic więcej. W całej dolinie — nic, mimo że już w protokole konferencji z 1951 r. zwolanej przez CIR z inicjatywy Prez. Woj. Rady Narodowej napisano: koniec

nie jest zachęcenie chłopów do łączenia się w zrzeszenia uprawy łask, gdyż pielęgnacja tych łask w pojedynkę jest niemożliwa.

Postulaty tej konferencji nie są realizowane nawet teraz, po II Plenum KC PZPR, które z całą ostrością stawia — problem zagospodarowania łask. A jaka korzyść wynikłaby z utworzenia zrzeszeń świadczących przykład kilku spółdzielni produkcyjnych, zwłaszcza w Szczurowie i Łebie, które dzięki pomocy kierownika naukowego zakładu w Poraju inż. Tadeusza Teleżyńskiego osiąga piękne rezultaty — 80 q siana z 1 ha.

Poza tym jednak olbrzymi, kilka tysięcy ha obejmujący, obszar doliny Łeby ulega destrukcji z utworzenia zrzeszeń świadczących przykład kilku spółdzielni produkcyjnych, zwłaszcza w Szczurowie i Łebie, które dzięki pomocy kierownika naukowego zakładu w Poraju inż. Tadeusza Teleżyńskiego osiąga piękne rezultaty — 80 q siana z 1 ha.

Zakład w Poraju może odegrać ważną rolę przy zagospodarowaniu łask doliny Łeby. Podoba on temu zadaniu, jeśli badania przedstawione zostaną na łakarstwie, jeśli centrala IUNG otoczy go lepszą opieką. Stanie się on wtedy placówką naprawdę pożyteczną dla całego rejonu posiadającego te same warunki fizjograficzne. Konieczne jest przy tym zaopatrzenie POM w typowe dla uprawy łask maszyn i narzędzia, zakończenie projektu melioracji doliny Łeby oraz realizacja wskazań konferencji z 1951 r., a więc ostateczne ustalenie stanu posiadania łask, aby umożliwić planowe ich zagospodarowanie, bagrowanie i oczyszczenie rzeki oraz oczyszczenie koryta Łeby w górnym biegu.”

Z uregulowaniem tych spraw nie wolno dłużej zwlekać. Bo im później to nastąpi — tym większe będą koszty i więcej czasu wymagać będzie renowacja zapuszczonych łask, odbudowa systemu melioracyjnego. Czas wreszcie — od słów przystąpić do czynu i stworzyć właściwe warunki zagospodarowania i eksploatacji łask w tym rejonie.

W. R.

Dlaczego milczą?

Do dnia dzisiejszego redakcja nie otrzymała odpowiedzi od: DYREKCJI WZBM w GDANSKU na list ob. Z. Żarnowski, go z dnia 30. 7. 1954 roku L. dz. 513/L.

KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR w ELBLĄGU na list ob. Z. Tarczyńskiego z dnia 30. 7. 1954 roku. L. dz. 519/L.

ZARZĄDZENIA PGR w GDANSKU na list ob. B. Malek z dnia 30. 7. 1954 r. L. dz. 520/L.

PREZYDIUM MRN w GDYNI na list ob. E. Tymczyszyna z dnia 30. 7. 1954 r. L. dz. 526/L.

PREZYDIUM MRN w GDANSKU na list ob. H. Szczępański go z dnia 30. 7. 1954 r. L. dz. 521/L.

KOMITETU POWIATOWEGO PZPR w PRUSZCZU na list ob. Z. Wasowicza z dnia 30. 7. 1954 roku. L. dz. 522/L.

PREZYDIUM MRN w GDANSKU na list ob. J. Grzybowski go z dnia 3. 8. 1954 r. L. dz. 523/L.

PREZYDIUM PRN w TCZEWIE na list ob. S. Ferdynanda z dnia 3. 8. 1954 r. L. dz. 527/L.

Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwale Rady Państwa I KC PZPR z grudnia 1950.

"MALWY" wystąpią jeszcze dwa razy



Zespół baletowy "Malwy" wystąpi jeszcze dwa razy: w niedzielę dnia 5 bm., o godz. 16 w Teatrze Wielkim w Gdańsku i w poniedziałek dnia 6 bm., o godz. 19.00 w Teatrze Dramatycznym w Gdyni. Przedprzedaż biletów w kasach teatrów od godz. 9.00.

Mieści Budowy Warszawy

W dniu wczorajszym Mieści Budowy Warszawy mieściła Gdyni zainaugurowała uroczystą akademią. W niedzielę dnia 5 bm. na Polance Rednowskiej odbędzie się wielki festyn ludowy pod hasłem: "Cała Gdynia buduje Warszawę". Przed południem o godz. 11 i 12 odbędą się imprezy dla dzieci: wyścigi na rowerkach i hulajnogach, wystęgi w workach, koło szczęścia, wędki szczęścia, loteria z nagrodami, strzelnica itp.

Część popołudniowa dla starszych mieszkańców Gdyni będzie się składała przede wszystkim z występów zespołów artystycznych i orkiestr na dwóch scenach. W wieczorem o godz. 18 — zabawa taneczna.

W dniu 19 września odbędzie się festyn ludowy na placu Grunwaldzkim w Gdyni, którą Komitet Odbudowy Warszawy organizuje wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Festyn ludowy odbędzie się również na Obłutzu, Chyloni, Witominie i Orliwie.

Komitet blokowy nr 24 w Sopocie organizuje w sobotę 4 bm. w lokalu Ognia przy ul. Chopina 8 wielką zabawę taneczną.

Całkowity dochód komitet organizacyjny przeznacza na budowę Warszawy. Początek zabawy o godz. 20 — wstęp 15 zł.

Nowości w naszych księgarniach

Na półkach księgarń w trójmieście ukazała się nowa pozycja pamiątkarska. Książka

zainteresuje przede wszystkim naukowców i młodych studentów. Są to "Pamiętniki spiskowców i wojowników galicyjskich w latach 1832 — 1846" w opracowaniu Karola Lewickiego. Jest to zbiór najciekawszych wyjątków z pamiętników osób biorących udział w konspiracji i walkach wyzwoleniczych tych lat.

Z historii sztuki polskiej ukazała się praca Z. Rewskiego pt. "Majstersztyki krakowskie" w opracowaniu Karola Lewickiego. Jest to zbiór najciekawszych wyjątków z pamiętników osób biorących udział w konspiracji i walkach wyzwoleniczych tych lat.

W oparciu o niewykorzystane dotychczas materiały źródłowe, autor wskazuje na znaczenie organizacji cechowej w szkoleniu zawodowym nowych majstrów oraz wyjaśnia powstawanie różnych form polskiej architektury w XVI — XIX wieku.

KINA

GDANSK — "Leningrad" — w dniu 4 i 5 bm. — zespół baletowy "Malwy" o godz. 16. "Tragedia optymistyczna" o godz. 19.

Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — w dniu 5 bm. "Wesołe wyścigi" i "Biedulka" o godz. 11 i 17.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — w dniu 4 bm. godz. 18 i 19. "Zabusia".

Teatr Kameralny w Sopocie — w dniu 4 i 5 bm. "Nie igra się z miłością" o godz. 19.

"Na swoje życie" w Gdyni — w dniu 4 i 5 bm. w kinie "ZMP-owice" we Wrzeszczu o godz. 20.30.

Cyryl nr 3 — plac Zebrań Ludowych w Gdansk, godz. 19.15. a w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

Cyryl nr 6 — Gdynia, ul. Abrahama, godz. 19.15, w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

GDANSK — "Leningrad" — w dniu 4 i 5 bm. — zespół baletowy "Malwy" o godz. 16. "Tragedia optymistyczna" o godz. 19.

Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — w dniu 5 bm. "Wesołe wyścigi" i "Biedulka" o godz. 11 i 17.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — w dniu 4 bm. godz. 18 i 19. "Zabusia".

Teatr Kameralny w Sopocie — w dniu 4 i 5 bm. "Nie igra się z miłością" o godz. 19.

"Na swoje życie" w Gdyni — w dniu 4 i 5 bm. w kinie "ZMP-owice" we Wrzeszczu o godz. 20.30.

Cyryl nr 3 — plac Zebrań Ludowych w Gdansk, godz. 19.15. a w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

Cyryl nr 6 — Gdynia, ul. Abrahama, godz. 19.15, w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

GDANSK — "Leningrad" — w dniu 4 i 5 bm. — zespół baletowy "Malwy" o godz. 16. "Tragedia optymistyczna" o godz. 19.

Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — w dniu 5 bm. "Wesołe wyścigi" i "Biedulka" o godz. 11 i 17.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — w dniu 4 bm. godz. 18 i 19. "Zabusia".

Teatr Kameralny w Sopocie — w dniu 4 i 5 bm. "Nie igra się z miłością" o godz. 19.

"Na swoje życie" w Gdyni — w dniu 4 i 5 bm. w kinie "ZMP-owice" we Wrzeszczu o godz. 20.30.

Cyryl nr 3 — plac Zebrań Ludowych w Gdansk, godz. 19.15. a w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

Cyryl nr 6 — Gdynia, ul. Abrahama, godz. 19.15, w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

GDANSK — "Leningrad" — w dniu 4 i 5 bm. — zespół baletowy "Malwy" o godz. 16. "Tragedia optymistyczna" o godz. 19.

Państw. Teatr Lalek w Gdańsku — w dniu 5 bm. "Wesołe wyścigi" i "Biedulka" o godz. 11 i 17.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — w dniu 4 bm. godz. 18 i 19. "Zabusia".

Teatr Kameralny w Sopocie — w dniu 4 i 5 bm. "Nie igra się z miłością" o godz. 19.

"Na swoje życie" w Gdyni — w dniu 4 i 5 bm. w kinie "ZMP-owice" we Wrzeszczu o godz. 20.30.

Cyryl nr 3 — plac Zebrań Ludowych w Gdansk, godz. 19.15. a w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

Cyryl nr 6 — Gdynia, ul. Abrahama, godz. 19.15, w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15.

Czy Zdzisław Jacewicz będzie się uczył w szkole muzycznej?

ZDZISIEK JACEWICZ mieszka we wsi Plania Duża pod Gdańskiem. Najbliższa szkoła muzyczna znajduje się w Oruni. Zdzisiek Jacewicz ma duży talent muzyczny i ogromną chęć do nauki. 12 czerwca napisał list do tow. Bolesława Bieruta, w którym skarżył się, że nie może zapisać się do szkoły muzycznej. Jak to się stało? Czy to możliwe, by w 10 roku istnienia państwa ludowego zdolne chłopięce dziecko nie mogło się uczyć?

Orunia jest robotniczą dzielnicą Gdańska. Jej szkoła muzyczna od 7 lat kształci dzieci robotnicze i chłopię, a od 3 lat trwa nieustępna walka o lokal, gdyż jak dotąd jest sublokatorami szkoły podstawowej nr 9. W tym roku szkoła nr 9, która pracować będzie na dwie zmiany — wymówiła lokal. 200 uczniów szkoły muzycznej w Oruni znalazło się bez szkolnego dachu nad głową. Wśród nich — Zdzisław Jacewicz.

Czy Wydział Kultury Przemysłowego Przedsiębiorstwa MRN, który w Oruni został tym faktem zaskoczony? Nie. Leży oto przed nami gruba teka korespondencji w sprawie lokalu dla szkoły muzycznej. Zawiera 90 stron maszynopisu interwencji, pism, skarg, próśb skierowanych do różnych instancji. Dużo starań podjął komitet rodzicielski z ob. Iwasieczki i dyr. Grądkowską na czele.

Szkole w ciągu całego okresu jej istnienia mało pomógł Wydział Kultury. Z własnych funduszy zakupiono cenny sprzęt: pianina, fortepiany, skrzypce, urządzone dwie wycieczki, przyznano stypendia dla najzdolniejszych. W tym roku zamierzano powiększyć liczbę klas, przyjąć 200 uczniów. Projektowano utworzenie klasy fortepianu, skrzypiec, akordeonu, śpiewu solowego i klarnetu. Plany te zawiły w powietrzu, bo wymówiono szkołę lokal. Nie doszło do skutku również sprawa nowego lokalu.

Po długich staraniach szkoła otrzymała wreszcie przydział na piękną, choć zniszczoną willę przy ul. Gościńnej 12. Niestety, mieszcząca tam cztery punkty usługowe i mieszka kilka rodzin. Powstał więc problem: dokąd je przenieść?

Kierownik Wydziału Przemysłowego Przedsiębiorstwa MRN, tw. J. Litwin jest pełen optymizmu.

Już w najbliższych dniach przeniesiemy punkty usługowe do lokali zastępczych — mówi — zwolnimy dla szkoły przynajmniej parter i dzieci zaczęły się uczyć...

Czekamy cierpliwie na realizację tych słów — styśmy od ob. Iwasieczki z komitetu rodzicielskiego. Wielokrotnie już obiecywano nam pomoc, a tymczasem rok szkolny rozpoczęliśmy... w prywatnych mieszkaniach profesorów.

Nauka już się rozpoczęła. Miliony dzieci i młodzieży w naszym kraju udało się do szkół. Również dzieci z Oruni, a m. in. Z. Jacewicz, powinny znaleźć miejsce dla rozwijania swych talentów.

R. Lassota

Nagrody na loterię fantową

Jak co roku, wszystkie zakłady pracy w trójmieście biorą udział w wielkiej loterii fantowej organizowanej przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy, przeznaczając na ten cel nagrody.

W tym roku zakłady pracy mogą nadsyłać fanty do dnia 8 bm. do oddziału "Orbis" przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu. Tel. 425-60.

Zespoły artystyczne rozpoczęły zajęcia

W klubie przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Kultury w Gdańsku z dniem 1 września rozpoczęły się zajęcia zespołów artystycznych: tanecznych, teatralnych, chóralnych, muzycznych, plastycznych, kostiumologicznych, scenograficznych i modelarskich.

We wszystkich zespołach mogą brać udział dzieci od 7 do 15 lat i młodzież od 15 do 20 lat. Zapisy do 15 września w kancelarii klubu przy ul. Garniejskiej 18/20 III piętro w Gdańsku. Wszyscy członkowie zespołów w wieku do 15 lat winni zgłaszać się wraz ze starszymi członkami rodziny.

Ćwiczyć cierpliwość przy pomocy PSS

Cierpliwość jest bardzo cenną cechą i w życiu ogromnie się przydaje. Dobrze więc ćwiczyć ją i doskonalić. Ułatwia to za darmo PSS. Przykład? Proszę bardzo?

Było to w połowie lipca br. Przyjechali znajomi. Postanowiliśmy uciec się przyjazd symboliczną lampką wina. Udałem się więc do kiosku PSS nr 5 w Sopocie i kupiłem tam butelkę wina marki "Tur". Po odkorkowaniu nie okazało się, że wino jest niesłusznie zepsute. Że nie nadaje się do użytku. Nie pozostawiłem sobie wątpliwości, że to wino nie nadaje się do użytku. Nie pozostawiłem sobie wątpliwości, że to wino nie nadaje się do użytku.

Kierownik kiosku, skąd inąd zresztą uprzejmy człowiek, oświadczył mi, że wino na wymienionej drodze nie może. Obiecał jednak załatwić sprawę w ciągu następnego dnia.

Przyszedłem po dwóch dniach i dowiedziałem się, że sprawy jeszcze nie załatwiono. Butelkę przekazano bowiem do dyrekcji PSS w Sopocie celem poddania jej badaniom, stwierdzającym, czy istotnie wino jest zepsute. To jednak musi potrwać parę dni.

Cóż miałem zrobić? Ciekawieśm nadawać cierpliwość. Kiedy po tygodniu znowu odwiedziłem kiosk, dowiedziałem się, że dyrekcja PSS jeszcze decyduje nie powzięła.

Podobną odpowiedź usłyszałem znowu po tygodniu i następnych dwu...

Kierownik kiosku oświadczył mi przytem, że w pełni rozumiem moje zniecierpliwienie, ale niestety nie jest w stanie wpłynąć na przyspieszenie załatwienia mojej reklamacji.

U nas w dyrekcji — po wiedział — to zawsze każda sprawa musi się odezwać. Zresztą takich reklamacji jest znacznie więcej...

Ładne kwiatki — odparłem, a w duchu pomyślałem: czyżby nie było sposobu na biurokratów z sopockiej PSS?

(zau)

Program II na fall 2021.6 m. 7.58 — Stan pogody. 8.00 — Dziennik por. 8.10 — Chwila muzyki. 8.15 — 8.30 — Program lok. 8.30 — Muzyka klasyczna. 9.00 — Audycja literacka. 9.20 — Zespół artystyczny przed mikrofonem. 9.40 — Dla dzieci. 10.00 — Miłośnikom pięknej muzyki. 10.30 — Poezja i muzyka. 11.00 — Audycja oświatowa. 11.15 — Wiersze i śpiewy. 11.30 — Muzyka. 11.50 — Program dnia. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Poranek symfoniczny. 13.00 — Jak Polska długa i szeroka. 13.30 — Muzyka dla wszystkich. 14.10 — Audycja literacka. 15.00 — Koncert Chopinowski. 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 — Koncert. 17.00 — Wiad. 17.05 — Aktualny felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 —

Program lokalny. 8.15 — Aud. dla wsi. 19.25 — Audycja satyryczna. 19.40 — Ułubione dzieci słuchaczy. 21.00 — Muzyka rozrywkowa. 21.25 — Powiastka obyczajowa. 22.30 — Wiadomości sportowe.

Zagadnienie tradycji postępowych na Kaszubach

W poniedziałek 6 bm. o godz. 16.30 w klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku, Targ Drzewny 3/7 prof. dr Andrzej Bukowski wygłosi odczyt pt. "Zagadnienie tradycji postępowych na Kaszubach". Na odczyt ten zaprasza wszystkich dziennikarzy Zarząd Oddziału Morskiego SDP.

Otrzymali proporzec przechodni

Zaloga Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuberskiego w Gdyni zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym w okręgu za II kwartał br. Do zdobycia proporcja i I miejsca przyczynili się w dużym stopniu tow. Bączkowski z działu kuźnictwa, który wykonał w tym kwartale 190 proc. normy oraz brygada Łaskowskiego i krowczy Kowalski osiągnęli 150 proc. normy.

Z korespondencji H. Majchrzyk

Komunikat WUML

Wykłady dla słuchaczy II roku Wiceorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu rozpoczyna się w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 16.30. Temat pierwszego wykładu: "Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu".

We wtorek dnia 7 bm. o godz. 16 odbędzie się seminarium z ekonomii na temat "Renta gruntowa". Kandydaci na I rok studiów zostaną powiadomieni o terminie rozpoczęcia zajęć.

KRONIKA DNIA

ODEBRAĆ ZGURBY W barze mlecznym w Gdańsku znalezione teściu skórką. Właściciel może odebrać ją w Komendzie Miasta MO, pokój 41.

W dniu 9 czerwca br. ze stojącego bez opieki samochodu marki "Skoda" przy ul. Uphagena we Wrzeszczu został skradziony sewarek. Właściciel może się zgłosić po odbiór w II Komisariacie MO we Wrzeszczu przy ul. Partyzantów.

Z wędrowek Drzazgi



Początek roku szkolnego był dla wszystkich dzieci dniem szczególnie uroczystym. Jednak już w tym pierwszym dniu szkolnym znaleźli się tacy uczniowie, jak Józef Krzeminski ze szkoły nr 31 we Wrzeszczu, którym w głowie była nie nauka, a psoty i żę mogące się skończyć swawolą. Drabina, po której Krzeminski wlażył na dach, upadła — koledzy się śmieją, a Józek zawiśł na krawędzi budynku.

Takim uczniom, jak Józek i jego koledzy kierownik szkoły i cały zespół uczący się młodzieży powinni udzielić surowej nagany.

SPORT-SPORT-SPORT Pływackie mistrzostwa Europy

Trzeci dzień pływackich mistrzostw Europy w Turynie rozpoczęło eliminacjami na 400 m st. dow. i 200 m st. motylk. mężczyzn. Przed południem rozegrano również kolejne spotkania w turyniejskiej wodnej i eliminacje w skokach z trampoliny mężczyzn.

Gremłowski w finale

Jako pierwszy z Polaków startował w tym dniu zastępowany mistrz sportu Gremłowski na 400 m st. dow. w konkurencji tej odbyły się trzy przedbiegi. Gremłowski

Gdańsk-Olsztyn w piłce nożnej 3:2

W czwartek odbył się w Olsztynie na rzecz budowy Warszawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Olsztyna i Gdańska.

Mecz po ciekawym przebiegu zakończył się zwycięstwem gdańszczan 3:2 (1:2). W reprezentacji Gdańska brali udział gracze III ligowego Kolejarza.

CO I GDZIE?

TENIS Sopot — korty Ognia: Spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Górnikiem (Stalagrod) a Ogniem (Sopot). Początek: sobota, godz. 15.30, niedziela, godz. 10 i 15.

SIATKÓWKA Gdańsk — ul. Dyrekcyjna 2/4 boisko Kolejarza. Turniej piłki siatkowej kobiet o mistrzostwo Polski, udział w zawodach biorą: Gwardia (Kraków), Kolejarz (Wrocław) i Kolejarz (Gdańsk). Sobota, godz. 15.30, niedziela, godzina 10.

KOSZYKÓWKA Wrzeszcz — boisko Spójni przy ul. Konopnickiej. Spotkanie drużyn żeńskich w koszykówce Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań). Niedziela, godz. 14.45.

Spotkanie drużyn męskich Spójnia (Gdańsk) — AZS (Gdańsk). Niedziela, godz. 16.

LEKKOATLETYKA Wrzeszcz: Stadion Budowlanych klasyfikacyjne zawody w lekkoatletyce. Sobota, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA III Liga — Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Szupsk) boisko Ognia w Gdyni godzina 16. Stal (Gdynia) — Kolejarz (Bydgoszcz). Niedziela, godz. 16.30, boisko Stal. Kolejarz (Gdynia) — Gwardia (Gdańsk). Sobota, godz. 16, boisko Ognia.

KLASA A — Niedziela Spójnia (Starogard) — Spójnia (Tczew) o godz. 16. Spójnia (Gościcino) — Spójnia (Kosciężyna) o godz. 14. Spójnia (Gdynia) — CSP Start o godz. 16.

Kolejarz (Łęborg) — AZS (Gdańsk) o godz. 16.

Ognio (Sopot) — Budowlani I B o godz. 16.

KLASA B I grupa — Nie. Kolejarz (Puck) — Budowlani (Gdynia) o godz. 16. Kolejarz II Arka — Spójnia (Elbląg) o godz. 14.

Gwardia II — Spójnia (Wrzeszcz) o godz. 16.

Gwardia (Łęborg) — Stal II (Gdańsk) o godz. 13.

Grupa II — Niedziela. Włóknarz (Elbląg) — Ognio (Kwidzyn) o godz. 14.

Obwieszczenia

Centrala Odzieżowa, Biuro Wojewódzkie w Gdańsku, zawiadamia P. T. odbiorców, że wszystkie pretenzje o niewydany towar przez nasze magazyny na terenie trójmiasta i województwa należy zgłaszać, przedstawiając oryginalne dowody, do dnia 15 września br. w biurze, ul. Łukowa 39/44, pokój nr 19. Wszelkie reklamacje po upływie tego terminu nie będą uwzględniane.

Gdańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Gdańsk, ul. Grobla Angielska nr 1a skupywać będą czarna bez. Zainteresowanych zbieraczy wzywamy do zgłaszania się w naszym zakładzie, celem ustalenia ilości oraz terminu dostaw. Nieuzgodnionych dostaw zakład nie będzie przyjmował.

W grupie I: Anglia, Włochy i Holandia, zaś w drugiej grupie są: Jugosławia, Hiszpania, Węgry i ZSRR (grupa ta jest najmniejsza).

W pierwszych półfinałowych spotkaniach Niemcy zwyciężyli niespodziewanie z Anglią — 4:2 (1:1), a ZSRR łatwo pokonał zespół Hiszpanii — 6:1 (4:1).

Ostatecznie do finału zakwalifikowali się: Csortas (Węgry) — 4.45.2. Romani (Włochy) — 4.45.3. Ostrand (Szwecja) — 4.46.1. Gremłowski (Polska) — 4.47.9. Nyeki (Węgry) — 4.49.7. Boiteux (Francja) — 4.49.7. Montsetret (Francja) — 4.51.1. Badura (CSR) — 4.52.0.

MISTRZOWIE W SKOKACH

W czwartek zakończono eliminacje w skokach z 3-metrowej trampoliny w konkurencji mężczyzn. Najlepszym okazał się Brenner (ZSRR), który zdobył największą ilość — 83.79 pkt. i wraz z 11 dalszymi zawodnikami zakwalifikował się do finału.

PÓŁFINAŁY W PIŁCE WODNEJ

W turnieju p"ki wodnej wyłoniono już ośmiu półfinalistów, których podzielono

Kolejarz II — Spójnia (Malbork) o godz. 16.

Spójnia (Orunia) — Stal (Tczew) o godz. 16.

LZS (Ryjewo) — Włóknarz (Starogard) o godz. 16.

Budowlani II — Unia (Starogard) o godz. 14.

pauzuje Unia (Pielplin).

Zapowiedziano na niedzielę mecz Budowlani (Gdańsk) — Górnik (Bytom) został przełożony na termin późniejszy.

KOLARSTWO

W sobotę i niedzielę odbędzie się wycieczka rowerowa do Malborka. Wycieczka wyrusza z Gdańska dzisiaj o godz. 15.30 sprzed Zarządu Okręgowego PTTK.

TCZEW Boisko Stal: Spartaklada międzyzespołowa Państwowych Gospodarstw Rolnych w lekkoatletyce, siatkówce, piłce nożnej i kolarstwie. Niedziela, godz. 13.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

Tenisistów zwyciężają w Ostrawie 8:3

Tenisistów polscy po zakończeniu międzynarodowego turnieju w Pradze rozegrali w Ostrawie spotkanie z najlepszymi raketami tego miasta, jako reprezentacja Stalagrodu, zwyciężając 8:3.

Już po pierwszym dniu meczu Polacy objęli prowadzenie — 3:2. Jędrzejowska pokonała po ładnej grze Klewarową — 6:4, 6:1. Piątek zwyciężył ambitoński Czechosłowacka Swobodę — 8:6, 6:1, a Olejnszyna wygrał z Lendelem — 6:4, 6:2. Porażki poniosły: Ryczkowska z Jenistową — 6:3, 4:6 i 1:6 oraz juniorka Fogelman z wice-mistrzynią juniorek CSR Strachową — 5:7, 4:6.

Drugi dzień spotkania przyniósł dalsze 5 zwycięstw i jedną porażkę tenisistów polskich, którzy po niepowodzeniach w Pradze wykazywali nie spodziewanie dobrą formę.

W grach pojedynczych Radzio odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Parmą — 6:4, 6:3. Licis zwyciężył Saska — 8:6, 6:2 a junior Zeneg po najładniejszej grze dnia wygrał z Kubecem — 6:1, 6:4. Młody tenisista polski pokazał grę na wysokim poziomie, a najwięcej punktów zebrał w pięknych atakach przy siatce.

Jędrzejowska i Piątek, którzy zdobyli tytuł mistrzowski w Pradze i tu pokazali dobry tenis, zwyciężając Klewarową i Swobodę — 1:6, 6:0, 6:2.

W grze podwójnej kobiet Jędrzejowska i Ryczkowska pokonały parę czeskosłowacką Klewarowa, Jenistowa — 6:4, 7:5.

Rozpoczynają się rozgrywki tenisa stołowego

Sezon tenisa stołowego na Wybrzeżu w najbliższych dniach zapoczątkowany zostanie rozgrywkami o drużynowe mistrzostwo klasy wojewódzkiej A i B.

Dla sprawniejszego oraz szybkiego przeprowadzenia rozgrywek postanowiono je przeprowadzić systemem turniejowym.

Klasa wojewódzka w "leżącym sezonie" będzie 8 zespołów. Są nimi: Stal (Gdańsk), Budowlani (Gdańsk), Stal (Gdynia), Start (Gdynia), Ognio (Sopot), Spójnia (Tczew), Spójnia (Kosciężyna) oraz Włóknarz (Starogard).

Rozgrywki turniejowe rozpoczyna się w dniu 5 września br. W tym dniu w grupie I zmierza się zespoły: Budowlani (Gdańsk), Stal (Gdynia), Start (Gdynia) i Spójnia (Tczew). W grupie II: Stal (Gdańsk) — Ognio (Sopot), Włóknarz (Start) i Spójnia (Kosciężyna).

Pierwszym organizatorem turnieju jest klub sportowy Budowlani (Gdańsk), a rozgrywki zostaną przeprowadzone w świetlicy tego klubu w Gdańsku przy ul. Wały Jagiellońskie 9 — 10. Rozpocząć zawodów o godz. 10.

Równocześnie rozpoczyna się roz